GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

7. LUTEGO 1918.

NR. 31. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 25923), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 2344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·39
„ układ tabelaryczny	„ —·50
Nadesłane	„ 1·50
Nekrologi	„ 1.50
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2.—

„Gławnowierch“ w areszcie.

Doniesienie, że jenerał Dowbor Muśnicki zdobył na czele wojsk polskich Mohylów i przyaresztował chorążego-generalissimusa wojsk bolszewickich Krylenkę, nie przyszła niespodziewanie. Od kilku dni było wiadomo, że korpus polski wydał bolszewikom walkę i posuwa się ku głównej kwaterze rosyjskiej. Wojska jenerała Dowbora Muśnickiego były od dłuższego czasu jedyną ostoją ludności polskiej wśród chaosu, jaki zapanował dzięki bolszewikom. Żołnierz polski, gdzie mógł, tam bronił polskiego rolnika i mieszczanina przed rozpasaniem żołdactwa i rabującej tłuszczy. Drażniło to bolszewików i rozpoczęli przeciw korpusowi polskiemu represye. Zrazu usiłowali wprowadzić do organizacyi korpusu zamęt przez urządzenie „rad żołnierskich“, które miały zniszczyć dyscypline, wzorowo utrzymywaną. Następnie zakazali żołnierzom Polakom występować z pułków rosyjskich i łączyć się w oddziały polskie, aczkolwiek zasadniczo miało to być dozwolone na zasadzie prawa „samookreślenia“. Wreszcie zażądali od korpusu polskiego, aby stanął po stronie bolszewizmu, bo żołnierze jenerała Muśnickiego ogłosili, jak wiadomo, neutralność w walkach wewnętrznych Rosyan między sobą.

Gdy wszystkie te środki prześladowcze nie skutkowały, p. Bornstein-Trocki postanowił załatwić się z wojskiem polskiem w krótkiej drodze. Za porozumieniem z nim wydał „gławnowierch“ Krylenko rozkaz, aby żołnierzy-Polaków rozbrajać i organizacye ich ~~niweczyć. „Nie krępować się tymi~~ panami!“ brzmiał ostatni ustęp tej depeszy chorążego-generalissimusa, która miała położyć kres istnieniu wojska polskiego za frontem rosyjskim. A prawie równocześnie zaszły dwa krwawe fakty: rozproszenie pułku „biełgorodzkiego“, jedynego z oddziałów polskich, który zrazu oświadczył się częściowo za bolszewikami, przyczem wymordowano oficerów, oraz aresztowanie uczestników komitetu wojskowego polskiego.

W następstwie tych gwałtów korpus polski wydał bolszewikom walkę. W ciągu niewielu dni padł Mińsk, równocześnie zdobyto Orszę a wreszcie, jak wczoraj doniesiono w telegramach, jenerał Dowbor Muśnicki zdobył Mohylów i aresztował Krylenkę wraz z całym sztabem głównym bolszewickiej armii.

Główne te zarysy nie dadzą się na razie wypełnić delikatniejszemi odcieniami. I z nich jednak widać, że wyprawa korpusu polskiego przeciw bolszewikom jest walką przeciw tyranii Bornsteina i Lenina, walką przeciw kłamliwości bolszewizmu, który, głosząc na zewnątrz prawo samookreślenia narodów, nie pozwala go przeprowadzić w Rosyi — który obwołuje prawo poszczególnych narodowości do odłączania się od byłego caratu, a równocześnie wprowadza wszędzie rozdwojenie, jak na Ukrainie i w Finlandyi, gdzie przeciw istniejącym rządom organizuje rewolucyę bolszewicką, aby je obalić i przez chaos zawładnąć na nowo samodzielnymi już teraz krajami. To też akcya jenerała Muśnickiego nie toczy się zapewne bez porozumienia z rządem ukraińskim w Kijowie, a ma za sobą sympatye tych wszystkich kół w samej Rosyi, które rozumieją, że pierwszem obecnie zadaniem jest wyzwolić kraj z pod teroru, jakim utrzymuje się przy pozorach władzy garstka żydów, posługujących się naiwnymi „idealistami“ do swych celów, które coraz to w dziwniejszem przedstawiają się świetle.

Polacy okazują się przy tem żywiołem ładu i organizacyi, żywiołem zachodnim, który samą swą treścią duchową musiał prędzej czy później przeciwstawić się wschodniemu chaosowi. Żołnierz-Polak trzymał się zdala od bolszewickiego opętania. Jedynem jego życzeniem było nie mięszać się do bójek wewnętrznych, jakie Rosya zaczęła w swem łonie. Chciał zachować swą siłę dla Polski, która jej może potrzebować w przyszłości. Nie pozwolono mu na to; zażądano, aby po~~parł sobą krwawą tyranię bolszewizmu, gdy~~ odmówił, postanowiono go zdeprawować; gdy to się nie udało, zamierzono rozprószyć go gwałtem. Walka, jaką przedsięwziął Muśnicki, jest tego gwałtu odparciem, jest obroną wolności przeciw terorowi.

P. Bornstein-Trockij onegdaj jeszcze nie był łaskaw uznać rządu polskiego w Warszawie, aczkolwiek uznał już, nakoniec, istnienie polskiego państwa. Rozumiemy, co za pobudki nim kierują. Rządem, który zyskałby uznanie Abrahama Joffego i Mojżesza Kamieniewa wespół z p. Bornsteinem, byłby tylko „rząd“ na modłę bolszewicką, taki, jaki uznali na Ukrainie przeciw Radzie Centralnej i jaki uznali w Finlandyi przeciw senatowi i sejmowi. Takiego, możemy być spokojni, w Polsce się nie doczekają. Jeżeli byli jeszcze na ziemiach polskich ludzie tak naiwni, aby pożar bolszewicki brać za zorzę nowych epok, to wygląd Rosyi pod rządami p. Bornsteina musiał wyleczyć ich ze złudzeń. Jeżeliby zaś i to nie poskutkowało, to dzisiaj wszyscy już musieli spostrzedz, czem jest „oswobodzenie“ bolszewickie, przeciw któremu żołnierze Polacy muszą wznieść swój bagnet. P. Trockij nie uznaje rządu polskiego, który czerpie swą siłę z idei niepodległości państwowej, przy którym skupia się Królestwo, do którego przygarnęła się bez różnicy stronnictw Polska na rosyjskiej dyasporze, który ma moralne poparcie wszystkich Polaków. Ale za to nikt z Polaków nie uznaje nikogo obcego za sędziego w naszych sprawach, bo o nich tylko Polacy mogą decydować, a mięszania się czynników postronnych nie dopuszczają. A walka żołnierzy-Polaków przeciw p. Bornsteinowi jest wobec całego świata dokumentem, że i po tamtej stronie, na ziemiach ongi carskich, Polak traktuje bolszewizm jako uzurpacyę, jako wypaczenie ruchu wolnościowego, jako element, który w imię zdrowia publicznego trzeba usunąć z powierzchni życia. Pan Bornstein, który nie uznaje praw rządu polskiego w Warszawie, uzna może obecność jenerała Polaka w Mohylowie. Są pewne typy umysłowości — i to nietylko na wschodzie Europy — dla których pięść jest jedynym przekonywującym argumentem.

„Wojna“ polsko-bolszewicka przyszła w samą porę, aby wyjaśnić światu nieporozumienie bolszewizmu. Obok skupienia się Polaków przy rządzie warszawskim stanowi ona drugi ważny moment sprawy polskiej w dniach ostatnich. Rozwoju tych stosun~~ków wyczekiwać będzie Polska z łatwo zro~~zumiałą niecierpliwością, ale i ze spokojem, który płynie z przeświadczenia, że w chaos wschodni wciągnąć się nie damy i że w ładzie będziemy czekali końca.

SIŁY KORPUSU POLSKIEGO.

Nie wiadomo pozytywnie, ile wojska posiada pod swymi rozkazami jenerał Dowbor Muśnicki. Wieści nadchodzące z Rosyi były sprzeczne, nie w najmniejszej części dla tego, że sprawa tworzenia oddziałów polskich była, jak wiadomo, zrazu sporną między stronnictwami polskiemi w Rosyi, więc o ile z jednej strony starano się podwyższyć liczebność oddziałów jenerała Dowbora, o tyle z drugiej obniżano ją, nieraz tendencyjnie. Wskutek tego daty wahały się fantastycznie, między 17.000 żołnierzy, a ćwierć milionem, dochodząc nawet do 300.000.

W obecnych doniesieniach wysuwa się naprzód liczba 25.000, nie wiadomo jednak, czy ma ona oznaczać całą sumę wojsk jenerała Muśnickiego, czy też tylko cząstkę, skierowaną bezpośrednio przeciw kwaterze głównej bolszewików w Mohylowie. Według doniesień, jakie przywieźli przybywający z Rosyi Polacy przed niedawnym czasem, jenerał Dowbor Muśnicki miał mieć w grudniu pod sobą jeden korpus, w sile kilkunastu tysięcy, lecz istniał zamiar podniesienia tej siły do trzech i pół korpusów. Bolszewicy usiłowali sprzeciwiać się, jak wiadomo, wydzielaniu żołnierzy polskich z pułków rosyjskich, gdyż obawiali się wzrostu siły korpusów polskich — a ostatnie wydarzenia okazały, że obawa ich nie była bezpodstawną! Z drugiej strony nadchodziły przez Kopenhagę wiadomości, iż do wojsk jenerała Muśnickiego przymykają ciągle poszczególne oddziały polskie, które zdołały wydobyć się z pułków rosyjskich. Ważną informacyę przyniosły niedawno dzienniki — w ich liczbie i „Głos“ — że mianowicie na froncie południowo-zachodnim odbywa się wydzielanie Polaków z pułków rosyjskich i formowanie ich w oddziały własne pod tymczasowem dowództwem jenerała Michelisa. Istnieje też polska szkoła oficerska i szkoła chorążych.

Uchodźcy polscy, którzy znajdują się w Rosyi będą zapewne wezwani do wstępowania w szeregi wojsk jenerała Muśnickiego, a wezwanie to może znaleźć oddźwięk tem bardziej, że położenie uchodźców jest nader przykre i pogarsza się z każdym dniem. Obecnie, po zwycięstwach, wojska, które mają sukces, stanowią samą siłą faktu żywioł przyciągający i skupiający. Można więc przypuszczać, że korpus polski powiększy się, a przy sprężystej organizacyi, dyscyplinie i zapale ożywiającym żołnierzy, może zaważyć niemało na losach Rosyi, gdyż jest już i będzie dalej czynnikiem stałym w powszechnym chaosie, a współdziała z wojskami ukraińskiemi i rumuńskiemi, które w innych stronach walczą przeciw bolszewikom.

Głos Litwy.

Do kanclerza Rzeszy, p. Hertlinga, został wysłany z Wilna memoryał następujący:

D. 21/12 1917 r. mieliśmy zaszczyt przesłać na ręce Sekretaryatu Stanu p. v. Kuehlmanna do Brześcia Litewskiego, oświadczenie w imieniu ludności polskiej Litwy, w którem daliśmy wyraz dążeniom jej do u n i e z a l e ż n i e n i a k r a j u o d o b y - d w ó c h w a l c z ą c y c h n a t y m t e r e n i e m o c a r s t w. Możność osiągnięcia tego celu znajduje zupełne uzasadnienie w ogłoszonym programie pokojowym Niemiec i Rosyi, przyznającym ludności okupowanych obszarów prawo stanowienia o swoim losie.

W maju 1917 r. przedstawiciele wszystkich kierunków polskiej myśli politycznej na Litwie mieli zaszczyt przedstawić ówczesnemu kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej memoryał, w którym oświadczyli, że w przekonaniu polskiej ludności Litwy, jedynie możliwem rozwiązaniem problemu litewskiego, będzie p o ł ą c z e n i e c a ł o ś c i o k u p o w a n e g o o b s z a r u L i t w y h i s t o r y c z n e j w j e d n o p a ń s t w o z w i ą z k o w e z P o l s k ą, z zachowaniem samodzielności części składowych. Ludność polska Litwy i dziś stoi na stanowisku, wyrażonem przez jej przedstawicieli i będzie z całą siłą dążyła do powyższego celu, w mocnem przeświadczeniu, że połączona na federacyjnej podstawie z Polską Litwa, posiadająca własną państwowość — zagwarantuje wszystkim narodowościom kraju rozwój ich kultury i samoistność, oraz rozkwitnie w przyszłości pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Do tak tworzonej Litwy mogłoby się dołączyć także i ziemie z a f r o n t e m b o j o w y m, położone w myśl głoszonego przez rząd rosyjski prawa samookreślenia. Jesteśmy p r z e c i w n i p o d z i a ł o w i okupowanego obszaru Litwy, gdyż nie da się go dokonać bez szkody dla gospodarczych interesów kraju, oraz dla rozwoju poszczególnych narodowości. Zamiar taki przebija niestety z wydzielenia pewnej niejednolitej narodowo części kraju w t. zw. „Zarząd wojskowy Litwy“ z powołaniem na tej części rzekomego krajowego przedstawicielstwa w postaci t. zw. Litewskiej Rady Krajowej, oraz w projektach stworzenia państwa Litewskiego z tej dowolnie wykrojonej jednostki administracyjnej.

Obszar „Zarządu wojskowego Litwy“ n i e j e s t w całej swej rozciągłości n a r o d o w o - l i t e w s k i m, gdyż obok powiatów etnograficznie litewskich obejmuje również znaczne obszary, około 15.000 klm. kw., gdzie ludność polska wynosi 70% ogółu mieszkańców. Niemożliwem jest dla ludności kraju uważać t. zw. Radę Krajową Litewską, powołaną jednostronnie tylko z pośród narodowo-Litwinów, za przedstawicielstwo krajowe. Również nie można uważać uchwał, lub przejętych zobowiązań owej Rady, jak i postanowień narodowo-litewskiej konferencyi z września 1917 r. za miarodajne, wiążące lub wyrażające wolę całej ludności Litwy.

Takie lub inaczej pomyślane rozwiązanie problematu państwowego Litwy, nie uwzględniające woli i interesów oraz podkopujące podstawy bytu ludności polskiej na Litwie, natrafi na s t a n o w c z y o p ó r l u d n o ś c i p o l s k i e j k r a j u; wywoła to żywiołowe dążenie ludności polskiej, oraz będącej stanowczo pod wpływem polskiej kultury, do p r z y ł ą c z e n i a d o P o l s k i, wymienionych obszarów z Wilnem włącznie.

Jako przedstawiciele Zjednoczonych Polskich stronnictw na Litwie, uważamy za swój obowiązek przedstawić Waszej Eksc. niniejsze pismo dla wyjaśnienia kwestyi litewskiej w przekonaniu, że przy nastąpić mającem rozstrzygnięciu losów Litwy, pod-

---

Pius IX.

W 40 rocznicę zgonu.

Czterdzieści lat temu cały świat katolicki, a z nim i Polska okryła się żałobą. D. 7 lutego 1878 o godz. 5 min. 40 wieczorem Pius IX opuścił tę ziemię, przeżywszy lat 85, miesięcy 8, 26 dni. Śmierć Wielkiego Papieża, choć spodziewana, głębokie wywarła wrażenie w świecie całym. Czciciele i wrogowie z uszanowaniem stanęli przy Jego trumnie, Polska zaś przeniosła się duchem i sercem do trumny Przyjaciela swego. Nawet z Papieży, którzy zawsze życzliwymi Ojczyźnie naszej się okazywali, większego opiekuna nad Piusa IX Polska nie miała. Żyją jeszcze pomiędzy nami tacy, co słyszeli Piusa IX, jak wymawiał imię Polski z niedającem się opisać wzruszeniem. On kochał „swoją Polskę“ tak, jak my sami ją miłujemy. On pragnął zmartwychwstania takiej, jaką była przed rozbiorami: wielkiej i potężnej, a jeszcze doskonalszej w swym ustroju politycznym i duchowym.

Wobec rocznicy zgonu Wielkiego Papieża warto przypomnieć Jego czyny i cnoty, i Jego do Polski miłość, oraz wiarę głęboką w żywotność narodu, który „narodem męczenników“ nazywał. Dziś zwłaszcza trzeba przypomnieć, co o Polsce sądził i czego dla niej się spodziewał. Zresztą prosta wdzięczność wymaga, by imię Piusa IX było znane wszystkim Polakom w najpóźniejsze pokolenia. On bowiem był dla Polski w najstraszniejszym ucisku wytrwałym obrońcą, opiekunem i przyjacielem. On umacniał w wierze ojców naszych, że „Polska, to wielka rzecz“. Rzućmy więc choć pobieżnie okiem na jego życie, przypomnijmy jego dla nas pragnienia i chęci.

Pius IX zasiadł na Stolicy Piotrowej 16 czerwca 1846 r. i on pierwszy po św. Piotrze najdłużej rządził nawą Kościoła, bo lat 31, miesięcy 7 i 23 dni. Był to pontyfikat pełen miłości. Zaraz po objęciu władzy papieskiej i monarszej Państwa kościelnego, pierwszem dziełem Piusa IX było miłosierdzie. Wszyscy skazani za przestępstwa polityczne podczas rządów Grzegorza XVI otrzymali amnestyę zupełną i bezwarunkową. Wnet potem usunął gwardyę szwajcarską i otoczył się własnymi poddanymi, co wywołało zapał w Rzymie i dało powód do objawów wdzięczności. Przedsięwziął szerokie reformy w państwie kościelnem, dał zupełną swobodę prasie, a w 1848, 14 marca nastąpiła promulgacya konstytucyi dla państwa kościelnego, zaś prezesem ministeryum konstytucyjnego w Rzymie został umiarkowany liberał Mamiani, amnestyonowany w 1846 przez Piusa IX. Czując potrzebę jedności włoskiej, doradzał cesarzowi austryackiemu, by dobrowolnie zrzekł się swych posiadłości we Włoszech i nie przeszkadzał zjednoczyć się całemu narodowi. Przykład Piusa IX zagrzał innych panujących włoskich do naśladowania go w reformach i żądzy wyzwolenia półwyspu, któremu prorokowano błogą przyszłość w systemie federacyjnym, pod prezydencyą Głowy katolicyzmu.

Pomyślne pierwsze kroki Piusa IX na widowni politycznej i duchowej zdradliwą były jednak wróżbą przyszłości, kiedy Papież wszystkie pragnienia i dążności, nurtujące ówczesne społeczeństwo, chciał namaścić krzyżmem wiary. Przyjmowano od Papieża reformy, domagano się nowych, ale chciano zarazem, ażeby Namiestnik Chrystusa własną ręką podkopywał tysiącoletnie drzewo chrześcijaństwa. To powściągało na razie Papieża w dalszych koncesyach. Tym sposobem i Pius IX i stronnictwo umiarkowane, dziedziczące rządy w Rzymie po ściśle zachowawczem z czasów Grzegorza XVI, tracili za swą rzekomą opieszałość na wziętości.

Nad kardynałem Gizzi'm, prof. Rossi'm i filozofem Mamiani'm brali górę w uczuciach ludu Cicerovacchio, Sterbini, Mazzini i inni ludzie tegoż kierunku, którzy też dążyli do zjednoczenia ojczyzny, ale chcieli z niej wypędzić Chrystusa, wcale się nie ukrywając ze swą myślą i nienawiścią do chrześcijaństwa, wyssaną z oparów francuskiej rewolucyi. Porozumienie z rządem Piusa IX i z samym Papieżem, oraz wspólność działania stawały się coraz trudniejsze, a to w chwili, kiedy najbardziej były potrzebne, bo tymczasem pospieszano zdusić w kołysce niemowlę włoskiej jedności. Wypowiedzenie wojny patryotycznemu ruchowi włoskiemu przez Wiedeń wymierzone było jednocześnie przeciwko Sardynii i Państwu Kościelnemu. Dwukrotne zajęcie przez wojska austryackie papieskiej Ferrary, uświetnionej zgonem Aryosta i więzieniem Tassa, klęska wojsk papieskich pod wodzą Duranda Padem, rewolucyjna konstytuanta w Rzymie, składająca Papieża z tronu, schronienie się Piusa IX do Gaety i odwołanie się do pomocy państw katolickich, w tej liczbie i do Austryi, klęska pod Nawarrą, zadana uczniowi i współpracownikowi papieskiemu Karolowi Albertowi Sardyńskiemu, nareszcie zajęcie Rzymu przez Francuzów i zatrzymanie na lat dziesięć wskazówek zegaru historycznego — oto skutki wzgardzenia myślą Piusa IX przez Włochów.

Obok spraw politycznych, sprawy religijne od chwili wstąpienia Piusa IX na Stolicę Piotrową nie były też ani na chwilę puszczane w niepamięć. Epoka pontyfikatu Piusa IX, powiedziećby można, jest jakoby syntezą nowożytnej cywilizacyi, poczynającej się z reformacyą, ale kojarzącej wszelkie obłędy, wszelkie zaprzeczenia, odrodzenie pogaństwa i bałwochwalstwa siły, wszelkie odstępstwa i schizmy, wszelkie sekciarstwa i dążenia do tyranii lub wywrotu. Od chwili wstąpienia na tron Stolicy Apostolskiej kardynała Mastai Ferreti jest jakby to nieustanny szturm, aby obalić Piotrową opokę i porządek chrześcijański zniszczyć, zniszczyć do szczętu i ujarzmić katolickie ludy. I tak w miarę lat Jego zasiadania na Stolicy Piotrowej przybywało coraz więcej i zawziętszych wrogów Piusowi IX. Wielki Papież odpierał pociski mocarzów świata i ataki neopoganizmu. Za pontyfikatu Piusowego nie powstała żadna herezya, któraby miała warunki bytu. Rząd rosyjski tępił katolicyzm pod berłem cara prawosławnego, a podżegał nową na wschodzie schizmę, lecz tu i tam odnosił tylko takie marne rezultaty, jakie przemocą przeciw duchowej potędze odnieść można. Nowy cezaryzm niemiecki, a za jego podnietą rzeczpospolita szwajcarska i inne rządy zapowiedziały walkę na szersze, niż kiedykolwiek rozmiary. Starokatolicyzm zachodni podobnie, jak kupelianizm wschodni, upadł sam z siebie, bo był politycznym fabrykatem, a nie istotną herezyą.

Masonerya wszędzie także i za Atlantykiem podobny rozpoczynała K u l t u r k a m p f, lecz w Ameryce przybywało katolickich dyecezyi, w Anglii przywrócona po paru wiekach hierarchia kościelna pobudziła coraz to liczniejsze nawrócenia samych nawet anglikańskich biskupów i uczonych angielskich. W Niemczech indyferentyzm ustąpił miejsca zjednoczeniu episkopatu i ożywieniu gorliwości wiernych. We Francyi wskutek wyroku Soboru Watykańskiego zwołanego przez Piusa IX, zacierały się dawne podziały na gallikanów, stronnictwo liberalno-katolickie i ultramontanów. Natomiast protestantyzm podzielił się na przeróżne herezye i odstępstwa i już zanikać poczęła wiara w bóstwo Chrystusowe, co odczuwają bardzo wierzący protestanci w Niemczech i indziej. Pod przewodem Piusa IX katolicyzm wszędzie duchowny tryumf odnosi nad dziełem reformacyi, która po całe rech wiekach zdaje się, jak niegdyś aryanizm, dobiegać do kresu. Gromy wymierzone przeciw Kościołowi katolickiemu padają na rzemachy kościołów: reformowanego i schizmatyckiego, racyonalizmem lub [illegible] cezaryzmu podminowanych.

Dokończenie nastąpi.

JÓZEF STANISŁAW PIETRZAK.

czas pertraktacyi pokojowych, będzie uwzględnionym wyraz woli polskiej ludności kraju, tembardziej, że przeważa ona na południowym i wschodnim obszarze Litwy wraz z jej stolicą, jest licznie reprezentowana w pozostałych częściach kraju i przedstawia najwybitniejszy czynnik krajowy pod względem kulturalnym i gospodarczym. Mamy zaszczyt prosić uprzejmie J. E. o zawiadomienie uczestników konferencyi pokojowej o treści niniejszego pisma.

W imieniu Polskich stronnictw politycznych na Litwie: Hr. Maryan Broel-Plater, Konrad Niedziałkowski, Witold Abrahamowicz, dr. Tadeusz Dembowski, Ludwik Chomiński, Kazimierz Świątecki, dr. Witold Węsławski.

D. 2 stycznia 1918.

Krzewienie pracy organicznej.

W ostatnich czasach zauważyć się daje znaczny postęp w podniesieniu poziomu pism zawodowych i idącej z niem w parze ich poczytności. Jest to objaw bardzo dodatni, wskazujący, że rolnicy nasi tak wielcy jak i mali, jak niemniej całe społeczeństwo, więcej jak dotychczas interesować się zaczyna kwestyami gospodarczemi, pobudzone żywą akcyą rozpoczętą w wielu dziedzinach, na które dotychczas mało zwracano uwagi. Wspomnieć należy o zasłużonej akcyi na tem polu galicyjskiego Wawrzyniaka, dra Franciszka Stefczyka, który „Czasopismem Spółek Oszczędności i Pożyczek“ pobudza ducha polskiej kooperatywy, święcącej zasłużone tryumfy. Z pism ludowych wybija się na front: „Przewodnik Kółek rolniczych“ wybornie redagowany przez dra Jerzego Rawitę-Gawrońskiego, który w przystępnej formie dla szerszych mas ludowych w interesujących artykulikach i wybornych informacyach, uczy lud zapoznawać się z kwestyami, które dotychczas były dlań obce.

Tem, czem „Przewodnik kółek rolniczych“ jest dla ludu małej i średniej własności rolnej, tem dla większej własności jest wychodzący we Lwowie od 50 lat „Rolnik“, znakomicie redagowany przez p. Bronisława Janowskiego, inspektora Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. Główny rolniczy organ dopełniają bogate dodatki jak: „Miesięcznik sadowniczo-ogrodniczy“, „Bartnik postępowy“ i „Gospodarstwo kobiece“. Każde z tych dodatkowych pism obfituje w doborowy materyał informacyjny i artykuły specyalistów w poszczególnych działach gospodarczych.

O kwestyach górniczych, związanych z wykupnem Zagłębia z rąk obcych i planach odbudowy kopalń węgla, o górnictwie polskiem, w ogólności o rozwoju przemysłu naftowego, przemyśle żelaznym i hutnictwie w Polsce, informuje wybornie redagowane: „Czasopismo Górniczo-Hutnicze“, wychodzące drugi rok w Krakowie. Sprawy ogólno-gospodarcze i odbudowę kraju referuje miesięcznik „Odbudowa kraju“ i „Wiadomości gospodarcze“, tygodnik wychodzący w Lublinie nakładem komitetu technicznego przy Gubernatorstwie lubelskiem, który to organ staje się pomostem gospodarczym, łączącym ziemie polskie i wskaźnikiem dla prac przygotowawczych gospodarki przejściowej, którą łącznie podjąć musimy dla nadania całokształtu naszemu życiu gospodarczemu w złączonych obszarach.

Wspominamy o pismach gospodarczych, które poczytnością swą wysunęły się na pierwsze miejsce, zasługując na jak największe poparcie społeczeństwa, nie wspominając o organikach, wydawanych przez najrozmaitsze centrale i organizacye jako autoreklama zupełnie niepotrzebnych i nieczytanych.

Z pism rolniczych najzupełniej wystarczy dla całej Galicyi „Rolnik“ i „Przewodnik kółek rolniczych“, które należałoby jak najintenzywniej subwencyonować, aby mogły rozwinąć jeszcze dotychczasową działalność, korzystać z klisz i reprodukcyi, jakie posiadają wielkie tygodniki rolnicze niemieckie, zanim stan nasz rolniczy nie zdobędzie się na osobny organ codzienny dla sfer rolniczych, jakim jest czeski „Venkov“ (wieś), wychodzący przeszło w stu tysiącach egzemplarzy dziennie. Do ziem czeskich bolszewizm nie będzie miał przystępu, gdyż tak chłop czeski, jak i ziemianin zorganizowali tak sprawnie swe warsztaty pracy, które ulepsza rok każdy, zaznaczając to wzrostem produkcyi rolniczej i przemysłowo-rolniczej — stawiając ten solidarny i pracowity naród na czele narodów najbardziej gospodarczo uświadomionych. Prasa zawodowa przez krzewienie idei rozwoju gospodarczego zasługuje na gorące poparcie wśród mas, powinna też zdobyć środki potrzebne z funduszów dla odbudowy gospodarczej kraju, gdyż dzielnie i celowo w pracach tych współdziała. **R. w.**

KRONIKA.

CZWARTEK 7 Romualda	Wschód słońca o godz. 7.07 r. Zachód „ „ 4·41 w. Długość dnia godz. 9 m. 35.

SZKODLIWA ZWŁOKA. Z interesowanych kół otrzymujemy następujące zażalenie: Z chwilą objęcia przez galicyjski Zakład kred. m. aprowizacyi miast nastąpił w tej dziedzinie zupełny zastój. Magazyny nowej centrali są od kilku tygodni pełne towarów, których dokładny wykaz posiadamy, od kilku tygodni toczą się jakieś rokowania o klucz podziału, a konsumenci skazani są na czekanie, odsyłanie z biura do biura bez żadnych widoków, aby najenergiczniejsza nawet interwencya przyspieszyła załatwienie sprawy. Towary się starzeją i psują, jak to było ostatnio z masłem, które 5 tygodni czekało w Krakowie na rozdział, towar w magazynach „drożeje“, jak to się stało ze śledziami, a ułożenia owego „klucza“ nie można się doczekać. Między towarami, leżącymi w magazynach nowej Centrali, znajdują się i takie artykuły, których w obecnej chwili w Krakowie wogóle dostać nie można i szybki rozdział ich przez Centralę byłby nietylko pożądany, ale jest wprost konieczny. Zapytujemy, dlaczego oddział aprowizacyjny Zakładu kredytowego zwleka z rozdziałem nabytych towarów i w czyim interesie to czyni?

ZAKAZ ZABAW NOCNYCH. Dyrekcya policyi przypomina, że rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 1 września 1917 zakazano oświatlania lokali publicznych po godz. 11 w nocy. Wobec tego wszelkie zabawy i zebrania towarzyskie są wykluczone. Przekroczenia zakazu oświetlania lokali publicznych po godzinie 11 w nocy karane będą grzywnami do 20 tysięcy koron, ponadto aresztem do 6 miesięcy.

OSTRZEŻENIE. Właścicieli domów w Krakowie obchodzi mały, czarny żydek, żądając natychmiastowego wydania pieców z łazienek rzekomo na rzecz państwa. Żydek ten „legitymuje się“ listem pisanym po niemiecku na maszynie, zaopatrzonym podpisem nieczytelnym, adresowanym do jakiejś bezimiennej „Spółki tymczasowej wymiany pieców“, a zawierającym ryzykowne pod względem prawniczym twierdzenie, że powoływanie się na pisemną umowę jest nieuzasadnione, że kto żydkowi pieców natychmiast nie wyda, temu będą one odebrane bez odszkodowania i wymiany itp. Zaczerpnąwszy pod tym względem informacyi, stwierdzamy, że do przeprowadzenia wymiany pieców w łazienkach uprawniony jest jedynie Wydział V. c. magistratu, ewentualnie osoby, mogące się wylegitymować imiennem upoważnieniem tegoż Wydziału. Wydawanie zatem takich pieców bez takiego upoważnienia więcej lub mniej zuchwałym żydkom narazić może właścicieli domów na tem większą odpowiedzialność, iż te piece zajęte są na rzecz państwa.

„PAN JOWIALSKI“ Fredry, zapełniający stale widownię do ostatniego miejsca, powtarzany będzie do końca b. tygodnia, t. j. do niedzieli wieczora włącznie. Świetna gra Solskiej, Czaplińskiej, Rotter, Noskowskiego, Zelwerowicza, oraz nowa inscenizacya zjednały arcydziełu naszej komedyi niebywały sukces w teatrze krakowskim. W sobotę po południu po raz siódmy „Intryga na prędce“ i „Pan Geldhab“ Al. hr. Fredry z p. Feldmanem w kapitalnej kreacyi tytułowej.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj melodyjna operetka O. Nedbala; jutro „Domek trzech dziewcząt“ z p. Sawicką-Feldmanową.

W niedzielę premiera „Naszych Legionów“. Autor sztuki, p. J. Baczkowski, znany z drukowanego w Poznaniu 3-aktowego dramatu p. t. „Wichrzyciel“, osnutego na tle rewolucyi rosyjskiej w roku 1905, oraz kilku granych w Królestwie sztuk, jako to: „Dezerter“, „Zwycięzcy“, „Bończa solenizant“, ostatni swój utwór osnuł na tle wkroczenia Legionów polskich do Królestwa w roku 1914, odźwierciedla dokładną obserwacyą ówczesny nastrój w Królestwie, a zwłaszcza stosunek chłopa polskiego do wojska polskiego.

„Nasze Legiony“ grane były dotąd w niektórych główniejszych miastach Królestwa i wszędzie wywierały silne wrażenie; w najbliższym też czasie mają się ukazać na scenie teatru letniego w Warszawie.

KONCERT ERIKI MORINI odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w sali „Sokoła“ punktualnie o godz. 7 wieczór. Fenomenalna wiolinistka odegra na koncercie krakowskim, obok kompozycyi Paganiniego i Chopina, „Koncert D-mol“ Wieniawskiego i „Chaconne“ Bacha. Większa część biletów jest już rozsprzedana, pozostałe zaś są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Onegdaj aresztowała policya trzy dziewczęta: M. Kuśnierzównę, lat 21, z Koropca, Helenę Gerulównę, lat 19 i St. Piekarczykównę, lat 15, z Krakowa. Aresztowane obchodziły domy obywatelskie w Krakowie i przedstawiały się jako delegatki Ligi kobiet, zbierające składki, w rzeczywistości zaś kradły, co im pod rękę wpadło. W ten sposób okradły szereg mieszkań, wyrządzając szkodę kilku tysięcy koron. — Policya aresztowała również dwóch notowanych złodziei: Stefana Gądkiewicza i Juliana Krężla, pod zarzutem okradzenia mieszkania posła Daszyńskiego, któremu wyrządzono szkodę na 5 tysięcy koron.

TRAGEDYA MIASTECZKA. W „Gaz. kiel.“ czytamy: W lecie z. r. miasteczko Bodzentyn padło ofiarą pożaru. Z kwitnącego miasteczka pozostały tylko zgliszcza. Przeszło 300 domów spaliło się doszczętnie. Parę tysięcy osób pozostało bez dachu, a często i bez środków do życia. Część mieszkańców przeniosła się do Kielc, inni udali się na wieś lub do sąsiednich miasteczek: olbrzymia jednak większość pozostała na miejscu. W czasie miesięcy letnich pogorzelcy obozowali pod gołem niebem, urządzali mieszkania w stodołach i szopach. Kto miał pieniądze stawiał dom, mniej zamożni, a takich jest znaczna większość, musiała się zadowolić stawianiem klitek drewnianych. I ludzie mieszkają w warunkach najokropniejszych. Na paru łokciach kwadratowych muszą się mieścić dwie i trzy rodziny. Głód i chłód to nieodłączni dwaj towarzysze większości mieszkańców Bodzentyna. A potem przybył trzeci: tyfus! Początkowo wypadki tyfusu były dość rzadkie. Kilka zapadnięć na tydzień. A potem coraz więcej i więcej. Niema dziś w Bodzentynie ani jednej rodziny, którejby nie dotknęło nieszczęście. Stan ten trwa już kilka miesięcy. Okres to długi. Przez ten czas można było wiele uczynić dla zwalczenia epidemii. Tymczasem nie uczyniono nic. Nie zainicyowano żadnej poważniejszej akcyi ratunkowej. Tyfus przeniósł się do sąsiednich wsi i zabiera tam liczne ofiary. Wsie: Psary, Św. Katarzyna, Wilków, Leśna, Krajno są już dziś dotknięte epidemią tyfusu. Pojedyncze wypadki tyfusu zdarzają się także w miejscowościach dalej położonych od Bodzentyna. Poważnie zagrożony jest powiat iłżecki, gub. radomskiej. W parafii bodzentyńskiej choruje obecnie dziennie kilkanaście osób.

ZAKŁAD DRA CHRAMCA WYSTAWIONY NA LICYTACYĘ. Do „Kur. lw.“ donoszą, że zakład Dra Chramca w Zakopanem wystawił Bank krajowy na licytacyę, która ma odbyć się dnia 26 lutego b. r. Zakład oceniono na 3,450.000 kor. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w sądzie powiatowym, oddział IV, w Nowym Targu.

GUSTAW KLIMT. Telegram z Wiednia przyniósł wiadomość o śmierci niepospolitego malarza, który przez ostatnich dwadzieścia lat był jedną z najwybitniejszych osobistości tamtejszego świata artystycznego, a w ogólno-europejskiej sztuce zajmował, dzięki silnej oryginalności talentu, przodujące stanowisko. Urodzony w r. 1862, zasłynął w młodych latach jako malarz dekoracyjny, szczególnie jako dekorator kilku teatrów niemieckich i zamków książęcych. Idące z Francyi nowe prądy malarskie, porwały za sobą Klimta, który, biorąc rozbrat z tradycyą szkoły Makarta, przeszedł do obozu impresyonistów i wespół z kilkoma innymi, a pod przewodnictwem starego, lecz uznającego postęp Rudolfa Alta, założył słynną Secesyę, przeciwstawiającą się odtąd stale konserwatywnemu Künstlerhaus. Nazwisko Klimta stało się szczególnie głośnem od chwili, kiedy ministerstwo oświaty nie zgodziło się na zawieszenie w auli uniwersytetu wiedeńskiego zamówionych u Klimta czterech panneau dekoracyjnych, symbolizujących cztery fakultety. Z obrazów tych „medycyna“ wywoływała szczególnie głębokie, wstrząsające wrażenie, inne tchnęły dziwną tajemniczością myśli. Wogóle Klimt starał się rozwiązywać w dziełach swoich nietylko czysto malarskie problemy. W ostatnich latach stał się malarzem snobistycznej plutokracyi wiedeńskiej, dostarczając jej obrazów o ekscentrycznych tematach. Do maniery doszedł Klimt w traktowaniu portretów najbogatszych Wiedenek, które malował w sposób uderzający nienaturalnością, a akcesorya ich przejaskrawiał. Arcydziełami Klimta zostaną skromne pejzaże impresyonistyczne, np. zawieszone w wiedeńskiej Moderne Gallerie. Klimt obsyłał pilnie międzynarodowe wystawy malarskie, jako widoma głowa „secessyonistów“ wiedeńskich. Na ostatnie hasła postępu w malarstwie nie reagował już.

SMUTNY OBRAZEK. Ilustrowany dodatek do „Deutsche Ztg“ (Kriegsbilder) podaje w nrze 5 z 2 b. m. między innemi rycinę, przedstawiającą nieskończenie długi szereg wozów, wiozących drzewo. Woźnicami są typowe nasze Maćki. Z boku na koniu postać w płaszczu i pikelhaubie; to jeden z nadzorców kolumny transportowej, wywożącej drzewo wyrąbanych lasów polskich do Niemiec: Podpis: „Mit Holz beladene Panje-Fuhrwerke“.

WŁOŚCIANIE KUPUJĄ WILLE. W rozmaitych okolicach Warszawy, na letniskach, chłopi miejscowi — jak donoszą pisma warszawskie — dokonali w ostatnim czasie licznych transakcyi przez zakup z rąk prywatnych willi, na własny użytek. Wzbogaceni chłopi, uprzykrzywszy sobie żywot w czworakach, zamieszkali w nowonabytych willach, których nie omieszkali ozdobić pianinami, lustrami itd. Przykład nabywania willi przez włościan podziała na pozostałych tak, że każdy z nich chciałby mieć własną willę.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dn. 8 b. m. o godz. 6 w seminaryum archeolog., ul. św. Anny l. 12, parter. Mówić będzie p. Kazimierz Witkiewicz na temat „System dziesiętny w bibliografii“.

KOŁO ART.-LITERACKIE Uniw. Jagiell. urządza w piątek dnia 8 b. m. zwyczajne posiedzenie naukowe. W programie: Utwory liryczne p. Juliusza Kijasa U. U. J. Krytyka i rozbiór. Początek o godz. 7 wieczorem w sali Nr 40 Coll. Novum. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

KURS INSTRUKCYJNY. Na życzenie słuchaczy zostały zmienione godziny wykładów kursu instrukcyjnego pracy społecznej w stowarzyszeniach, prowadzonego przez p. J. S. Szczerbińskiego, staraniem „Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego“ i „Jedności“. Wykłady odbywać się będą w sali 42 Coll. Nov., I p., w poniedziałki, środy i piątki punktualnie o godz. 6¾ wiecz. Następny wykład w piątek 8 b. m.

Z RESURSY URZĘDNICZEJ komunikują: W sobotę 9 bm. i we wtorek 12 b. m. o godzinie 9 wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie. Wstęp dla gości wyłącznie za zaproszeniami, dla akademików za okazaniem legitymacyi. Zaproszenia wydaje się w sekretaryacie między 7—8 wieczór. W połowie lutego rozpocznie się kurs tańców pod kier. p. Sachsa dla członków Resursy.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCYE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Starejwsi od 18—21 b. m. pod kierownictwem O. Rom. Kudasiewicza T. J. Początek wieczorem w poniedziałek 18 b. m. po 1 niedzieli Postu. Zgłoszenia przyjmuje (po dzień Popielcowy) rektor kolegium O. Michał Barglewski T. J.

O mleko dla dzieci.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Z końcem stycznia została poruszona myśl w sferach ziemiańskich, mająca na celu stworzenie obór, złożonych z większej ilości krów, przy dużych miastach, któreby dzieciom, chorym i biednym dostarczać mogły mleka. Mleko rozdzielać będą Tow. Win. a Paulo.

Obory składać się będą z krów, które wypożyczyć ma na czas największej biedy większa własność ziemska, po jednej krowie z każdego majątku wraz z tą paszą, którąby ta krowa i tak w domu dostawała, a która określoną została na 5 ctn. metr. ziemniaków i 10 ctn. słomy. Pozwolenia co do przewozu tej paszy zostały już udzielone. Chodzi więc o to, aby w każdym powiecie znalazł się jeden obywatel większej własności, któryby akcyę tę zawiązał i w najkrótszym czasie zechciał zestawić listę łaskawych ofiarodawców, z dokładnym ich adresem, którzy żadnych innych kosztów, ani kłopotów mieć nie będą, jak na oznaczony dzień odstawić do stacyi kolei krowę z paszportem i paszą. Ponieważ pasza dostarczona wystarczy tylko do czasu zielonej paszy, przeto przy każdej oborze musi być na każde 10 krów 2 i pół morgi obsiane mieszanką, którą przez okres letni będą krowy żywione.

Wielką trudnością jest ulokowanie krów. Najbardziejby się do tego kwalifikowały majątki podmiejskie, albo takie, któreby mogły koleją mleko z obory do miasta nadsyłać. Jest to wprawdzie połączone z pewną ofiarą, ale również nie bez korzyści, zostawałby bowiem w majątku cały nawóz, tak cenny dzisiaj, wobec braku nawozów sztucznych, oraz zostawałoby pole po zasianej mieszance, nadające się również do dalszej uprawy. — Mieszanka do obsiewu będzie bezpłatnie dostarczona.

Uprzejmie proszę, aby ci panowie, którzy tą akcyą zechcą się zająć w swoich powiatach, a gdyby tacy się nie znaleźli, każdy za siebie, zechcieli łaskawie zgłosić pod moim adresem swój współudział, przedewszystkiem zaś ci, którzyby się podjęli wziąć u siebie oborę w przechowanie, poczem, stosownie do ilości i jakości zgłoszeń, zostanie ustalone, gdzie obory będą założone.

Społeczeństwo słusznie i z ufnością zwraca oczy w chwili głodu na tych, którzy chleb mają w ręce, a spełnienie przez obywateli ziemskich w widomy i realny sposób tego, moralnie ciążącego na nich obowiązku, będzie nicią, łączącą wieś z miastem, w chwili, gdy łączność i wzajemne zaufanie poszczególnych warstw stanowić będzie o naszej przyszłości.

Tadeusz Łubieński.

Zassów, pod Czarną, p. loco.

Dotychczas współudział w akcyi zgłosili następujący pp.: hr. Antoni Potocki z Olszy ofiarował 2 krowy, hr. Romer z Ocieki 1, hr. Jan Potocki z Rymanowa organizuje pow. sanocki, Dr Stanisław Starowieyski z Bratkówki 1, hr. Tadeusz Łubieński z Zassowa 1, p. Dembińska z Witkowic 2, p. Balko z Latoszyna 1, hr. Rey z Przyborowa 1, p. Bzowski ze Zwiernika 1, Stan. Konopka z Mogilan 1, Adam Konopka z Modlnicy 1, hr. Ignacy Bobrowski z Bogoniowic-Ciężkowic 1, Pieniążek z Żylakowa 1, Gustaw Szaszkiewicz z Rzemienia 1, Jerzy Turnau z Mikulic 2, hr. August Krasicki z Liska 1 i organizuje powiat, p. Ostaszewska z Klimkówki 1 krowę.

Z dalszego rozwoju akcyi będzie się podawać dokładne sprawozdanie.

Obrady Koła polskiego.

Wiedeń. Komunikat sekretaryatu Koła Polskiego z posiedzenia Koła z dn. 5 lutego. Obecnych posłów 52 i minister Twardowski. Prezes Goetz zdaje sprawę z konferencyi przewodniczących klubów, co do podziału dyskusyi budżetowej w Izbie. Odczytuje odpowiedź komisyi parlamentarnej na pismo związku czeskich posłów z zaproszeniem do udziału w naradach nad sprawami słowiańskiemi. Zapowiada, że na najbliższem posiedzeniu nastąpi wybór komisyi parlamentarnej zgodnie z przepisami statutu, nakazującymi wybór co dwa miesiące. Wzywa członków Koła, aby w posiedzeniach Izby brali liczniejszy udział, gdyż pustki, jakiemi świecą ławy posłów polskich, czynią przykre wrażenie.

Do komisyi budżetowej, mającej obradować nad projektem ustawy o elektryczności, przeznaczyło Koło pos. Angermanna, Diamanda, Kędziora i Kolischera, dla spraw naftowych wybrano odrębną komisyę z posłów Angermanna, Diamanda, Długosza, Stapińskiego i Steihausa. W końcu prezes zdał sprawę z zarządzeń, jakie prezydyum poczyniło wskutek zażaleń galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem w sprawie rekwizycyi bydła przez władze wojskowa.

Również w sprawie naglącej zabiera głos pos. Tetmajer i odczytuje plakatowane na murach Krakowa rozporządzenie namiestnictwa, wzywające ludzi, mogących się zaopatrywać w chleb, aby kartki swoje oddawali ludności ubogiej. Odczytuje dalej okólnik, wystosowany do dyecezyi, a piętnujący postępowanie agraryuszy jako niepatryotyczne i wzywający duchowieństwo do działania w duchu rozporządzeń władz. Stwierdza, że jest to podburzanie głodnych rzesz ludności miejskiej przeciw rolnikom i domaga się, żeby nie wywożono z Galicyi zapasów żywności na zachód.

Na wniosek pos. Śliwińskiego otwarto dyskusyę nad interpelacyami Skarbka i Tetmajera. Zabierali głos pos. Śliwiński, Stapiński, Witos, Skarbek, Stesłowicz, Haller. Na zapytanie, skierowane w toku dyskusyi do prezesa Koła przez pp. Śliwińskiego i Stapińskiego, czy był obecny na zgromadzeniu kół pracy narodowej i czy wybór do prezydyum honorowego nastąpił za jego wiedzą, prezes oznajmia, że we Lwowie nie był i na ten wybór wpływu nie miał. W toku dyskusyi zgłoszono następujące wnioski:

Wniosek pos. Stapińskiego: Koło Polskie poleca komisyi, złożonej z przedstawicieli wszystkich stronnictw w Kole reprezentowanych przeprowadzenie ścisłych dochodzeń na miejscu we Lwowie w sprawie krwawych wypadków.

Wniosek pos. Witosa: Z uwagi, że Eksc. Biliński swojem wystąpieniem w komisyi spraw zagranicznych delegacyi austryackiej poniżył naród polski, podsuwając mu wyrzeczenie się zupełnej niepodległości, Koło Polskie potępia z całą stanowczością jego oświadczenie jako złamanie narodowej solidarności, przyczem zaznacza, że jedynie Koło, jako takie, powołane jest do wyrażania opinii narodu i prowadzenia polityki polskiej.

Co do wniosku Witosa, po dłuższej dyskusyi formalnej, zapadła uchwała, że zgodnie z życzeniem Eksc. Bilińskiego, który wyraził w liście, wystosowanym do prezesa Koła, odbędzie się dla udzielenia wyjaśnień przez Bilińskiego osobno posiedzenie Koła. Prezes wyznacza w tym celu posiedzenie na czwartek, na 4 po południu.

Dokończenie dyskusyi w Kole nad budżetem i głosowanie w sprawie przejścia do dyskusyi szczegółowej, odbywające się w Izbie, nastąpi na posiedzeniu w tym samym dniu o 2 popoł.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 7 bm. 1918.
Urzędownie ogłaszają dn. 6 bm. 1918:
Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.
Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 7 bm. 1918.
Urzędownie ogłaszają dn. 6 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na poszczególnych odcinkach frontu flandryjskiego w okolicy Armentieres nad kanałem Labassee była po południu czynność ogniowa wzmożona. Ko'o Lens ożywiona walka minowa. Nad Scarpe, **na zachód od Cambrai, wzmogła się pod wieczór na kilku miejscach walka artyleryi.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Odparto natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela w Argonach na wschód od Avocourt.**

Wczoraj zestrzelono siedm nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi. Porucznik Bongraz zwyciężył w walce powietrznej po raz 28.

Z innych frontów wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Przełomowa chwila.

Berlin. „Tägliche Rundschau“ donosi, że w związku z rokowaniami w Berlinie ma być postawiony Trockiemu rodzaj ultimatum w sprawie prowadzenia rokowań pokojowych.

Pokój z Ukrainą bliski?

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit“ donosi z Berlina, że rokowania, w których uczestniczył także gen. Hoffmann, doprowadzić miały do wyklarowania szeregu spraw, przedewszystkiem stosunku do Ukrainy, oraz na rumuńskim froncie. Spodziewać się można, iż pokój z Ukrainą będzie mógł w najbliższym czasie dojść do skutku.

NA PIERWSZY PLAN.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie zajmują się obszernie sprawą rokowań pokojowych z Ukrainą, która coraz bardziej zaczyna się wysuwać na pierwszy plan. Wszystkie pisma zgodnie podkreślają korzyści gospodarcze, jakich osiągnięcie w razie pokoju w krótkim czasie byłoby możliwe.

Sytuacya w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Według doniesienia z Samary z dnia 30 stycznia obsadziły wojska sowietów Kargale. Wedle doniesienia sowietu z Orenburga miasto to dostało się w ręce rewolucyonistów. Wydano energiczne zarządzenia, aby ostatecznie stłumić przeciwrewolucyę.

SOWIETY PRZECIW POKOJOWI.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr. Blt.“ donosi na podstawie informacyi z Genewy, że „Temps“ ogłasza następujące wiadomości otrzymane z Petersburga: Na kongresie sowietów, jaki obradował pod przewodnictwem Swerdłowa, większość odrzuciła zawarcie pokoju pod warunkami, proponowanymi przez mocarstwa centralne. Cziczerin wypowiedział się w ostrej mowie przeciw polityce Trockiego. Wszyscy jednak uczestnicy kongresu doszli do przekonania, że stworzenie wielkiej armii rewolucyjnej, któraby mogła dalej prowadzić wojnę, jest niemożliwe. Przedstawiciel marynarzy oświadczył, że marynarze gotowi są zabić choćby jeszcze miliony burżoazyi, aby urzeczywistnić postulaty bolszewików.

RABUNKI W PETERSBURGU.

Sztokholm. B. kor. Z Petersburga donoszą: W nocy na 4 lutego splądrowano pałac wielkiej księżnej Maryi Pawłowiczowej. Zrabowano wszystkie przedmioty wartościowe. Tejże samej nocy uzbrojona banda, złożona z 500 ludzi, wtargnęła do rozmaitych sklepów w okręgu wozneseńskim; obrabowała ona 14 sklepów jubilerskich, 17 sklepów z ubraniami i 4 apteki. Cały okręg był otoczony podczas tego napadu automobilami pancernymi z wojskiem, z karabinami maszynowymi. Wywiązała się zaciekła walka, która trwała przez całą noc. Zabito przy tem 120 osób, a jeszcze więcej raniono.

BOLSZEWICY FORMUJĄ CZERWONĄ GWARDYE.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Naczelny komendant petersburskiego okręgu zarządził utworzenie pierwszego korpusu czerwonej armii chłopów i robotników.

WSTRZYMANIE PENSYI DUCHOWIEŃSTWU ROSYJSKIEMU.

Petersburg. B. kor. Aj. Pet. Komisaryat dla opieki publicznej jest zapatrywania, że wszystkie przez Radę komisarzy ludowych dla potrzeb opieki publicznej przekazane środki mają służyć jedynie na ulżenie losu warstw potrzebujących pomocy, które cierpią pod naciskiem kapitalistycznego ustroju. Ze względu na tę okoliczność postanowiła Rada komisarzy ludowych wstrzymać wydawanie środków na utrzymywanie cerkwi, kaplic, jakoteż na koszta ceremonii cerkiewnych. Wypłata poborów duchowieństwu i nauczycielom religii będzie wstrzymana z dniem 1 marca. W tym dniu wypłaci się im z góry pensye miesięczne. Członkowie duchowieństwa, którzy będą bez zajęcia i będą chcieli w dalszym ciągu pracować, zostaną użyci w komisaryacie dla opieki publicznej. Na wspólną prośbę wiernych mogą cerkiewne ceremonie odbywać się dalej, pod warunkiem, że koszta tych ceremonij i inwentarza, potrzebnego do nich, zostaną przyjęte na własny rachunek przez wiernych.

AGITACYA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Petersburg. B. kor. Ag. Z powodu ostatnich zarządzeń rady komisarzy ludowych celem wywłaszczenia budynków, kapitałów i wogóle własności klasztorów, mnisi i duchowieństwo uprawiają teraz silną agitacyę wśród mas wierzących, aby podniecić w nich instynkta fanatyczne. Kościoły przemieniły się w lokale wieców mnichów. Księża i mnisi skarżą się na prześladowanie prawosławnej wiary i na gwałty zakłócające ceremonie religijne. Duchowni wygłaszają kazania i urządzają ogromne procesye do klasztoru Aleksandra Newskiego, którego pałac i zbytkownie urządzone komnaty, zostały niedawno skonfiskowane i oddane na cele społeczne. Metropolita moskiewski Tymon, duchowieństwo i mnisi rzucają w cerkwiach klątwy na bolszewików i wzywają na nich wszystkich kar piekła, podburzając wierzących do wykroczeń przeciw rządowi. Na tem tle rozgrywały się już nieraz nieznaczne rozruchy, które czerwona gwardya i żołnierze tłumili.

WALKA W KLASZTORZE.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Komisaryat dla opieki publicznej ogłasza następujące sprawozdanie o zajściach, które się rozegrały w pobliżu klasztoru Aleksandra Newskiego: 26 stycznia udał się przedstawiciel komisaryatu do klasztoru, aby przeprowadzić zarządzenia, potrzebne do użycia tego klasztoru na cele opieki publicznej. Przystąpiono do spisania inwentarza i ruchomości. Próba ta została udaremniona przez opór przeora klasztoru, który nie oglądając się na gotowość większości mnichów, oświadczających się komisarzowi z pomocą przy pracy i mimo zgody metropolity na opróżnienie budynku, nie pozwolił dalej spisywać inwentarza. Ponieważ klasztor był zaraz potrzebny, komisarz wrócił w towarzystwie 12 czerwonych gwardzistów i 5 marynarzy z Kronsztadu. Wtedy mnisi wszczęli alarm i zwołali mieszkańców klasztoru. W obliczu tłumu komisarz zaaresztował przeora i kazał go odprowadzić pod eskortą. W tejże chwili jeden z obecnych przy tem księży zadał jednemu z żołnierzy czerwonej gwardyi cios laską tak, że żołnierz we własnej obronie musiał strzelić z karabinu. Podburzony przez mnichów tłum zajął wobec eskorty groźne stanowisko i napadł na komisarza, bijąc go laskami. Ten sam los spotkał jednego z żołnierzy czerwonej gwardyi, który doznał złamania czaszki, tudzież jednego z emigrantów politycznych, który bronił komisarza. Przed okrucieństwem tłumu i mnichów uratowali gwardzistów żołnierze, którzy przyszedłszy z pomocą rozprószyli tłum. Żołnierze ostatecznie obsadzili klasztor.

O PRZYSZŁOŚĆ ESTONII.

Sztokholm. B. kor. Biuro estońskie zwraca się w wydanem oświadczeniu przeciw deklaracyi szlachty estońskiej i inflanckiej i podkreśla, że tylko konstytuanta estońska ma prawo rozstrzygnąć o losie kraju.

Wolność sumienia i religii w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Aj. pet. ogłasza następujący ukaz o wolności sumienia i religijnych związkach. Dokonuje się oddzielenie cerkwi od państwa. Wszystkie przywileje, przysługujące wyznaniom i ograniczenia wolności sumienia zostają zniesione. Wszystkie religijne kulty mają zupełną wolność, o ile zgadzają się z prawami obywatelskiemi i porządkiem publicznym. Nikt nie może, powołując się na przekonanie religijne, odmówić wykonania obowiązków obywatelskich. Znosi się religijną przysięgę i zastępuje się ją uroczystem przyrzeczeniem. Prowadzenie metryk małżeńskich i metryk urodzenia obejmują władze cywilne. Oddziela się szkołę od cerkwi. Obowiązkową naukę religii znosi się. Wszystkie związki religijne i związki kleru, nie posiadają więcej żadnych przywilei i nie mogą pobierać od państwa żadnej pomocy, ani też rozporządzać żadną własnością. Wszystkie dobra, które posiadają, ogłasza się za własność narodu. Budynki i inne przedmioty, które są przeznaczone dla celów kultu, przechodzą na własność religijnych związków, które mają ich bezpłatnie używać.

Rewolucya w Finlandyi.

Kopenhaga. B. kor. „Berlinske Tidende“ donosi ze Sztokholmu: Tutejsze finlandzkie poselstwo otrzymało wczoraj wieczorem wiadomość, że położenie w Tornea jest bardzo groźne. Czerwona gwardya występuje agresywnie. Wszystkie wagony kolejowe na dworcu zostały podczas ostatniej nocy rozbite i splądrowane. Wciąż przybywają wielkie ilości wojska z Rosyi do Finlandyi.

POŁOŻENIE W HELSINGFORSIE.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. Według sprawozdania dziennika „Poczta“ znajduje się cała południowa część Finlandyi w ręku rewolucyonistów. W Helsingforsie utworzył się komitet z 5 członków dla zawiadywania sprawami gminy. Komitet wykonawczy w Helsingforsie wydał do robotników wszystkich gmin odezwę, wzywającą do tworzenia komitetów w rewolucyjnych, w celu ujęcia władzy przez robotników. Kilka takich komitetów już się utworzyło, np. w Wyborgu i innych miastach. Centralny komitet wykonawczy zwrócił się do ludności z odezwą o obalenie władzy dawnego senatu i poddanie się zarządzeniom obecnego rządu, który jest jedynie prawomocny. Socyalno-demokratyczny komitet wydał proklamacyę do proletaryatu całego świata, — z wezwaniem do socyalnej rewolucyi.

NOWY RZĄD.

Sztokholm. Depesza zastępcy Biura Korespondenc. Fiński rząd rewolucyjny zawiadomił szwedzki rząd telegraficznie o objęciu urzędowania i wyraził nadzieję, że utrzymane będą dobre stosunki między obuma krajami.

POMOC ROSYJSKA DLA REWOLUCYI.

Sztokholm. B. kor. Według „Aftonbladet“ wojska bolszewickie, wysłane w niedzielę w pomoc finlandzkim powstańcom, liczą 7000 marynarzy i 7000 żołnierzy.

Gospodarcze postulaty Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). **Dzisiaj odbyła się konferencya przedstawicieli Koła polskiego z ministrem rolnictwa. Ze strony Koła wzięli w niej udział: prezes bar. Goetz, pos. Długosz, Kędzior i Banaś.** Pos. Długosz, jako przewodniczący komisyi gospodarczej Koła, przedstawił żądania Koła na tem polu. Żądania te obejmują: 1) Uwolnienie kraju od dostaw dla armii w polu. Wedle dostarczonych informacyi ma Galicya w lutym dostarczyć dla armii 20.510 sztuk bydła; 2) Zrównania cen bydła austryackich z cenami, płaconemi na Węgrzech; 3) Zabronienia rekwizycyi poszczególnym komendom; 4) Zniżenia cenzusu wagi dla dostaw do garnizonów z 180 kg. na 130 kg. żywej wagi.

Minister w odpowiedzi na przedstawione postulaty oświadczył, że w krótkim czasie zostanie zwołana konferencya reprezentantów krajów, oraz przedstawicieli wojskowości, celem ustalenia wzajemnych żądań.

Powołanie Rady m. we Lwowie.

Lwów. B. kor. „Gazeta Lwowska“ donosi: Namiestnik wystosował reskrypt do komisarza rządowego miasta Lwowa, w którym go zawiadamia, że namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj., powołuje do życia tymczasową radę miejską w składzie 100 członków z szerokim zakresem działania, która będzie obok komisarza rządowego względnie jego zastępców załatwiać sprawy gminne do czasu wyboru względnie wprowadzenia w urzędowanie nowej rady. Komisarz rządowy nadal ma załatwiać sprawy gminne samodzielnie obowiązany jest jednak w sprawach określonych pewnymi paragrafami statutu miasta Lwowa zasięgnąć uchwały tymczasowej rady. Zwoływanie tej rady należy do komisarza rządowego. Rada ma prawo wybierania delegatów miejskich. Reskrypt zawiera dalej listę członków tymczasowej rady, w końcu prosi namiestnik komisarza rządowego, aby mianowanych członków rady zaprosił do wzięcia udziału w czynnościach tymczasowej rady i zwołał pierwsze posiedzenie tej rady.

Polityczne narady.

Wiedeń. B. kor. Z okazyi pobytu ministra spraw zagranicznych hr. Czernina w Berlinie, poruszone zostały w czasie konferencyi z kierującymi czynnikami niemieckimi sprawy polityczno gospodarcze, a w szczególności sprawę wyżywienia. Można było przytem stwierdzić najzupełniejsze porozumienie w każdym kierunku.

O polskie zabytki.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. tel. donosi: Rozporządzenie rady komisarzy ludowych, dotyczące zachowania wywiezionych podczas odwrotu armii rosyjskiej i poprzednio z Polski historycznych i innych polskich zabytków, uznaje te przedmioty za własność narodu polskiego i oddaje je pod nadzór rządu zastępowanego przez komisarza ludowego dla Polski, oraz nadzór towarzystwa dla ochrony historycznych zabytków.

Proces Bolo paszy.

Paryż. B. kor. Przed sądem wojennym rozpoczął się proces Bolo paszy, który oskarżony jest o pozostawanie w stosunkach z Niemcami w Szwajcaryi za pośrednictwem ekskedywa Abbasa Hilmico i Jussufa Sadyka paszy, w Paryżu przez usiłowanie stworzenia ruchu pacyfistycznego za pieniądze niemieckie przysłane do kedywa, jakoteż przez usiłowanie przekupienia dzienników, zwłaszcza „Journala“, wreszcie w Stanach Zjednoczonych, aby stamtąd za pieniądze niemieckie wywołać zmianę w prasie francuskiej. O współwinę oskarżeni są: Cavallini i Porchere, pierwszy także z powodu usiłowania zakupienia akcyi „Figara“ za pieniądze niemieckie. Akt oskarżenia wywodzi, że po bitwie nad Marną, gdy Niemcy spostrzegły, że przemocą nie będą mogły osiągnąć swego celu, zapragnęły zbliżenia do Francyi, aby wywołać zwrot i pokonać Anglię. Do tego jednak potrzeba było urobienia francuskiej opinii publicznej. Środki na ten cel dał ówczesny niemiecki sekretarz stanu, Jagow. Bolo powierzył Sadykowi paszy wypracowanie planu niemiecko-francuskiego zbliżenia dla zawarcia odrębnego pokoju. W tym celu podróżował on do Szwajcaryi, Włoch, Hiszpanii i Ameryki. Bolo przesłuchany, zapewnia o swej niewinności, wskazuje na przyjazne usposobienie kedywa dla Francyi. W Szwajcaryi odegrał on korzystną rolę na rzecz koalicyi. Usiłowanie zakupienia prasy paryskiej byłoby śmiesznem, gdyż akcye dzienników, o których mowa, są w pewnych rękach.

†

Stefan Ignacy Stattler

inżynier,
b. Dyrektor Tow. przem. „Lilpop - Rau - Löwenstein“ w Warszawie, Członek Rady Zarządzającej,

przeżywszy lat 73, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 lutego 1918 roku w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie w sobotę dnia 9 lutego br. o godzinie 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu krakowskim, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu, na które to smutne obrzędy stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Plac Szczepański l. 9.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.